

Dolar w Warszawie
9.350.000

CENA PRENUMERATY:		
Miesięcznie w Łodzi		mk. 3,300.000
" " kraju		4,200.000
" " zagranicą		6,000.000
Odnośnienie do domu 25000.00 mk. miesięcznie „Kurier Włoczyński” łącznie z „Citosem Polskim”, wraz z odnośnieniem 8,500,000 mk. miesięcznie.		

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska nr. 106
Telefon nr. 7-99.

Maskarada Czarno-Biała

odbędzie się
w całej pełni.

DYMISJA KALLAY'A.
BUDAPESZT, 22 lutego. (Tel. wł.) Minister finansów Kallay po dał się do dymisji. Dymisja jego została przyjęta przez prezesa gabinetu.

Spór o generałów i „wojna domowa”.

Zmiana na stanowisku ministra spraw wojskowych, ustąpienie generała Sosnkowskiego i mianowanie na jego miejsce generała Sikorskiego wywołały generalną dyskusję w całej prasie i w szerokich kołach społeczeństwa, nie mówiąc już o sejmie i senacie, gdzie też kularowo i klubowo toczy się generalsko-generały spór o tych dwóch i co do tych dwóch generałów.

Który lepszy? I dla kogo? I do czego? I dlaczego?

Obaj — przeświadczeni generałowie pod gradem kul i w deszczu gwiazd napierśnych. Obaj byli w polu. Obaj prowadzili w pole — i w pole byli wyprowadzani. I obaj mają piersi zawieszane orderami wszystkich klas — oczywiście nie społecznych, lecz wojennych okazjnych. królewskich, dziekczynnych i t. d.

Sosnkowski wyszedł w pole z Piłsudskim. Dzielił z nim trud i znoje. Był jego wiernym towarzyszem broni do czasu, gdy się broni w kozy nie postawiło i gdy się Piłsudski nie stał bezbronnym. Z zawodu inżynier, sprytny, zdolny, ambitny, jak każdy generał — wykladał kiedyś „materiały wybuchowe” na „Drugiej Szkole Bojowej P.P.S.” w Krakowie (r. 1909) — ahy potem, z biegiem czasu, wykladał sejmowi o potrzebie skasowania „Strzelca”, „Skauta” i innych pomocniczych organizacji wojskowych.

Sosnkowski przeszedł metamorfozę psychologiczną — polityczną i zyskał sobie względy sfer, które w nim tolerowały „piłsudczyka” w nadziei, że pan generał, a w następstwie obszarnik coraz bardziej będzie się odchylał od t. zw. „lewicowego” skrzydła, aby pójść po linii najmniejszego oporu, prowadzącej do zaszczytów i dobrej opinii „sfer miarodajnych”. Samo położenie, stanowisko socjalne, Sosnkowskiego, jako sporego posiadacza, odsunęło go już dawno od tych, co mieli „siwe mundury — a w butach dziury”. I, zdaje się, w błędzie byli ci wszyscy, którzy zaliczali generała do lewicy, do sympatyków P.O.W., jako też do szeregow ludzi pozostających nadal „pod wpływem” czy przy boku Piłsudskiego. Gen. Sosnkowski u niezależnił się pod tym względem i usamodzielniał całkowicie, sprywatyzował się — i uwierzył we własną gwiazdę marsową, którą ostatnio Grabski zawiesił na domku ministerjalnym, jak się okazało, nie na długo.

Przyczyna? Główną przyczyną ustąpienia były tarcia na tle budżetu wojskowego. Któryż bo minister spraw wojskowych nie chciał więcej i któryż znowu minister skarbu nie próbował obciążyć tego chętnia? Sosnkowski żądał więcej. Grabski dawał mniej. Powstał zatarg. W pewnej chwili premier zwrócił się do jednego z przywódców lewicy z zapytaniem: jak się zapatruje na usunięcie Sosnkowskiego? I otrzymał odpowiedź: nie złamiemy ani jednej zapalki w jego obronie.

Zatarg dojrzał — i Sosnkowski podał się do dymisji. I aczkolwiek jest on fachowo wyszkolonym wojskowym i generałem, który jako kilkoletni minister położył zasługi dla armii — ustąpienie jego nie wywołało jakiegos szczególnego żalu ani w kołach wojskowych, ani politycznych-lewicowych. mo- że właśnie dlatego, że coraz wy-

rażniej kroczył on po linii oportunistu. Powiadają np. że zatwierdził listę awansów oficerskich, sporządzoną przez gen. Szeptyckiego, który „wojował” z legumami i, pomyślał przedewszystkiem o awansowaniu „fermy” narodowo-demokratycznej, która krzyżowała, że ja Piłsudski przez pięć lat krzywdził niedawaniem gwiazdek rangowych. Powiadają dalej, że Sosnkowski zupełnie poważnie wziął się do zlikwidowania tych organizacji sportowych, które mają na celu przygotowanie przyszłego żołnierza armii — zupełnie jawnie, bez wszelkich konspiracji, jaką np. uprawiało P.P.P., które stawiało sobie zadanie polityczne. Sosnkowski uległ naciskowi prawnicy, której solą w oku są organizacje strzeleckie, o których wszyscy wiemy, że na spisek przeciw zasadom Rzeczypospolitej nie pójdą — ale zawsze dadzą ojczyźnie obrońców w razie potrzeby i powiadają wreszcie, że Sosnkowski, drząc przed endecją, niezbyt twardo stawiał żądanie powrotu Piłsudskiego na stanowisko szefa sztabu, że się „wykrecał sianem”, odkładając ten warunek ad calendas graecas.

Oczywiście nie dlatego, co „powiadają” — doszło do ustąpienia Sosnkowskiego. Półoficjalne komunikaty głoszą, że Grabski prócz tego, że się „budżetowo” poróżnił z Sosnkowskim, chciał mieć także na stanowisku ministra „wybitnego fachowca”, którym odrzucił okazał się generał Sikorski. Jak „śmiały” mianować tak „niebezpiecznego” lewicowca bez naszego zezwolenia?! — huknęli endecy.

Karjera wojskowa Sikorskiego zaczęła się mniej heroicznie, niż karjera Sosnkowskiego. Był czas, kiedy Sikorski daleko stał od twórców pierwszej brygady, na którą dawniejsi austriacy lejtnanci patrzyli z podziwem, nie mogąc się oprzeć urokowi starego Franza-Josepha, od którego spodziewali się otrzymać polską gwiazdkę z nieba i na... żołnierz, ten żołnierz, którym od początku gardził Piłsudski — niezdolny do przedpokojowych misji, kierujących się do „wielkich ludzi”, żerujących na polskiej niewoli i polskiej niezgodzie. Późniejsze atoli lata, zwłaszcza rok 20-ty, wysunęły Sikorskiego na chlubny front, przynosząc mu sporo liści laurowych. O karierze zaś politycznej zdecydował rok 1922, kiedy to z inicjatywy marszałka sejmu, Rataja, generał Sikorski objął ster rządów pod hasłem naprawy Rzeczypospolitej, stając się przedmiotem napaści ze strony prawicy, które uczyniły z jego nazwiska — „szatan darowe” imię umiarkowanej lewicy.

I oto teraz, gdy Grabski wyznaczył Sikorskiego na stanowisko ministra spraw wojskowych — prawica uderzyła na trwogę. Naczelne organa endecji (Rzeczpospolita i Gaz. Por. oraz Warszawski) — zapowiedziały wojnę. P. Stroński przypominał, że gen. Sikorski zamieszany jest w sprawę organizacji wojskowej w Poznańskim. Pan Sadzewicz zapowiada „ustunkowanie się” klubów do tej nominacji... Czuć więc w powietrzu wojnę... domową... której daje początek ten spór o generałów.

Sosnkowski, figura kompromisowa, był dla prawicy „do przyjęcia”. Dla lewicy — „do zniesie-

nia”, ale w najgorszym razie. Sosnkowski był dla obozu „narodowego” — człowiekiem już „apodyktycznym”, ponieważ coraz bardziej stawał się ustępliwy dla „armii” pp. Głabińskich, którzy już ustami klubu Z.L.N. rozsyłają „wici” — od morza do morza zapowiadając zmianę stosunku do Grabskiego, tego niekarnego eks-endeka, który w imię monopolu tytoniowego wystąpił swego czasu z szeregow świętej Chjny, pieczętując się godłem „Boga i Ojczyzny”. Sosnkowski ma ładniejszą przeszłość, niż teraźniejszość. Sikorski — odwrotnie, jeśli traktować to z punktu widzenia postępu i demokracji.

Posunięcie Grabskiego w zakresie wojskowości jest znamienne i zarazem brzemienne w następstwa. Powiadają, że Grabski, który sam się nazwał „człowiekiem nie-politycznym”, powołując Sikorskiego — toruje mu drogę do steru premierowskiego. Czas najbliższy pokaże, jak długo Grabski będzie stał na czele gabinetu — i jak prędko będzie mógł całkowicie poświęcić się skarbowości.

Narazie jesteśmy świadkami rozpoczynającej się „wojny domowej”, którą na pewien czas zażegnało zawieszenie broni, dokonane w imię naprawy skarbu. A że tej ustawicznej wojny domowej wszyscy mają dosyć — wystarczy wziąć pod uwagę uchwały klubów sejmowych, które od Piłsudskiego do Zw. Str. Ludowych chcą doprowadzić do stałej większości drogą nowych wyborów.

Tadeusz Włeniawa-Długoszowski

STATYSTYKA WWOZOWA ZA ROK 1923.

Głównym artykułem eksportowym, którego udzielił w r. 1923 urząd przywozu i wywozu, było drzewo nieobrobione. W stosunku do ogólnej ilości całorocznego eksportu w tym okresie wywóz drzewa wynosił 58,3 proc., wywóz jaj, jakkolwiek ilościowo wynosił 933 wagony, stanowił załedwie 1 proc. W stosunku do ogólnego eksportu. Pomimo to eksport jaj zajmuje pierwsze miejsce w liczbie artykułów zakazanych do wolnego wywozu, a wywożonych tylko na podstawie specjalnych zezwoleń kontygentowych.

Drugie miejsce po drzewie co do ilości wywozu zajmują ziemniaki, stanowiąc 16,5 proc. całego eksportu. Wywóz cukru stanowił 10 proc.

Wywóz każdego innego artykułu nie przekraczał co do ilości 1 proc. w stosunku do ogólnego eksportu artykułów do wywozu zakazanych.

BUDOWA WAGONÓW W POLSCE.

Na terytorjum Polski istnieje obecnie 6 fabryk wagonów kolejowych. Zakłady Ostrowieckie i Hu ta Królewska posiadają własne hutylne, walcownicze i kuźnie mechaniczne, przez co mogą wykonywać potrzebne części do budowy wagonów, jak: sprężyny, resor, zestaw kołowe, maźnice i t. d. Inne fabryki sprawadzaia te części lub materiały do nich w stanie surowym i wykończają je u siebie, porzestając na montaż wagonów przy zasadniczym oparciu się na wytwórczości Gór. Śląska.

KONGRES SOCIALISTÓW LOTEWSKICH.

(w) Zarząd główny lotewskiej partii social-demokratycznej nadał na rece prezesa niemieckiej partii pracy, posła Zerzego zaproszenie na kongres, który odbyć się ma 31 marca i 1 kwietnia r. b. w Dorpacie. N. P. P. najprawdopodobniej wydeleguje na kongres ten posłów Zerzego i Kromke.

Strajk i lokaut bankowców w Wiedniu.

Wiedeń, 19 lutego.

Na zięcenie zarządu związku bankowców, wszyscy członkowie tego związku przystąpili do strajku.

W pomniejszych bankach praca zupełnie stanęła, a większe instytucje pozostawiły po jednym okienku dla transakcji wekslowych. Pracę tę załatwiają naczelnicy i dyrektorzy, gdyż wszyscy inni zaczęli od prokurentów, a kończąc na woźnych strajkują.

W banku krajowym także zawieszono pracę. Strajkujący urzędnicy urządzili w swych lokalach kilka wieców, a potem uformowali pochód i ruszyli pod ratusz. Wypadków żadnych nie było.

Ocena położenia.

Strajkujący urzędnicy bankowi zebrali się w kilku lokalach dla wysłuchania sprawozdania. Uważają oni obecną strajk za polityczny incydent.

Mówcy wyrazili mniemanie, że te instytucje bankowe, które przystąpiły do lokautu, obowiązane są do wypłacania pensji urzędnikom, gdyż urzędnicy nie nie zawiniłi. Jednoznaczne przystąpienie do strajku powinno przekonać pracodawców i wykazać, że banki nie będą w stanie w ten sposób pracować.

Pochód bankowców.

W demonstracji, która odbyła się około godz. 11 przed poł. brało udział około 15.000, a może nawet 20.000 bankowców.

Pochód składał się z poszczególnych grup, które pomaszcerowały najpierw do banków. Przed-

teatrem w Burgu stacjonował zarząd strajkowy, który witał przeciągające grupy.

Na liście mówców widzimy nazwisko Reharda, za nim następuje przedstawiciel komisji związkowych Wiedenhofer.

W imieniu partii socialdemokratycznej przemawiał poseł Sewer, a następnie jeszcze Epstein i Allina.

Wiedenhofer, w mowie swej zwrócił uwagę obecnych na tę okoliczność, że sfery kapitalistyczne liczą się z załamaniem strajku, gdy się okaże, że nie starczy pieniędzy na wypłatę płac zarobkowych.

W ten sposób robotnicy mają być podburzeni przeciwko strajkowi. Ale tak nie jest i nie będzie, gdyż robotnicy w zupełności solidaryzują się z bankowcami.

Inni mówcy wzywali do wytrwania i do cierpliwości. O godz. 12.45 sygnały powiadomiły wszystkich o ukończeniu wiecu.

Dyżury w bankach.

Od dziś nawet te banki, w których dotychczas pracowano, musiały urządzić dyżury. Oczywiście iż ruch był znikomy, a praca żmudna.

W wejścia do banków stacjonowały z ramienia strajkujących warty, które wypytwały wchodzących i wpuszczaly tych, którzy mieli jakiś niecierpiący zwłoki interes. W niektórych bankach strajkujący w porozumieniu z dyrekcją banku, opieczętowali kasy, zawierające depozyty. Obroty w bankach są nieznaczne. Transakcje przeważnie wekslowe.

A. R.

Za lat pięć Gdynia będzie polskim portem.

Pertraktacje, jakie rząd nawiązał w myśl rezolucji z pewnym konsorcjum prywatnem o oddanie dokończenia budowy portu w Gdyni, są już ukończone. Konsorcjum obowiązało się wybudować port w przeciągu 5 lat, wzamian za co ma otrzymać tylko wolność wyrebu leśnego na pewnym terytorjum przez 10 lat. Aprobata umowy przez czynniki skarbowe jeszcze nie nastąpiła.

Przypuszczać należy, że ona prędko nastąpi, co byłoby pożądane, choćby ze względu na zatrudnienie w ten sposób znacznej liczby rąk roboczych, w czasie sta-

gnacji i bezrobocia w innych dziedzinach życia gospodarczego.

Jak słyszymy — przy robotach portowych w Gdyni będzie mogło być zatrudnionych do 5000 robotników, drugie tyle przy wyrobach leśnych, a niemala ilość przy związanych z robotami portowemi dostawach przemysłu żelaznego i cementowego.

Zatrudnienie tak znacznej liczby robotników bezrobotnych w obecnym czasie ulżyłoby bardzo rynekowi pracy i stanowiłoby ważny krok w dziedzinie polityki socjalnej.

BEZROBOCIE na kontynencie europejskim.

Gdziekolwiek się dzisiaj przyjedzie, wszędzie czyta się i słyszy o wzrastającej liczbie bezrobotnych. Niechaj poniższe zebrane (statystyczne) ułatwią czytelnikowi wytworzenie sobie dokładniejszego poglądu:

Bezrobocie wzrosło silnie w Danji i Holandji. Włochy od sierpnia nie ogłaszają żadnych wykazów o liczbie bezrobotnych. W Polsce ocenia się liczbę bezrobotnych w 1923 r. na 56.512. W Czechosłowacji w październiku r. ub. było 197.000 bezrobotnych, z czego 92.000 pobierało państwowe zapomogi.

Natomiast krajem, najmniej dotkniętym bezrobociem jest Francja, gdyż ogólna liczba bezrobotnych wynosiła tam 1 grudnia 1923 roku 10,828 ludzi, z czego tylko 300 pobierało państwowe zapomogi.

A bezrobocie w Anglii? Wielka Brytania ma stosunkowo b. znaczne bezrobocie, bo około 2 miliony czyło.

Gorzej jest jednak w Niemczech. Coprawda już mniej liczne, jak w październiku i listopadzie (8 milionów), lecz zawsze jest wielkie. Polska ag. teleg. donosi, że liczba bezrobotnych wzrosła z 1.528.000 na 1.556.000 w czasie od 1 do 15 stycznia. Cyfra ta dotyczy tylko terytorjów nieokupowanych.

Liczba robotników częściowo zatrudnionych wzrosła natomiast o 200 tys. w tym samym czasie, tak, iż 15 b. m. wynosiła 614 tys. Na całym obszarze Rzeszy niemieckiej bezrobotnych i robotników częściowo zatrudnionych wynosi 4—5 mil., co razem z członkami ich rodzin stanowi czwartą część ludności Rzeszy niemieckiej.

Tak mniej więcej przedstawia się stan dzisiejszy bezrobocia na kontynencie europejskim. Jeżeli jednakże cyfra bezrobotnych w Polsce przedstawia się tu wcale niekorzystnie, to jednak już w pół stycznia b. r. — trzeba to z żalem podkreślić — położenie się pogarsza.

Nowa republika sowiecka.

WIEDEŃ, 22 lutego. (Pat) Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Moskwy, że niemiecki obszar nad Wołgą uchwalono przez związek republik sowieckich uznać za republikę autonomiczną. Ośrodkiem administracyjnym nowej republiki będzie miasto Pokrowsk.

DZIEŃ NIESIE?

LUTY

Dziś: Piotra Damjana
Jutro: Sergiusza M.

Wschód s. o g. 6.58
Zachód s. o g. 5. 01
Wschód ks. 8.42 w.
Zachód ks. 8.01 r.
Dług. dnia 10 g. 10 m.
Przyb. dnia 2 g. 40 m.

23

Sobota

Teatr Miejski.
Jutro pogoda.

Teatr Popularny:
Smocza jama.

Teatr Cinielli
Wielki program Nr. 10 z udziałem
tego zespołu.

Grand-Kino:
Dzieje grzechu.

Kasino: „Dwie dziewczynki
Paryża”

Teatr „Bogini Dżungli”
Jutro „Parisette”.

Teatr Współdz. Pracown.
Wielki program.

Teatr „Człowiek z szatanem”
Jutro „Zatruty szylet”

Dzisiejsze widowiska.

Teatr Miejski:
Jutro pogoda.

Teatr Popularny:
Smocza jama.

Teatr Cinielli
Wielki program Nr. 10 z udziałem
tego zespołu.

Grand-Kino:
Dzieje grzechu.

Kasino: „Dwie dziewczynki
Paryża”

Teatr „Bogini Dżungli”
Jutro „Parisette”.

Teatr Współdz. Pracown.
Wielki program.

Teatr „Człowiek z szatanem”
Jutro „Zatruty szylet”

CASINO

Dziś zakończenie obrazu

Dwie dziewczynki Paryża.

Wielki program w 10 aktach, po-
dobny do słynnego „Les deux gamin-
es de Paris”.

W rolach głównych **Sandra Milanoff**

ODEON

Dziś

Bogini Dżungli

Wielki program w 10 aktach, po-
dobny do słynnego „Les deux gamin-
es de Paris”.

W rolach głównych **Sandra Milanoff**

Restauracja SAVOY

Wielki program w 10 aktach, po-
dobny do słynnego „Les deux gamin-
es de Paris”.

W rolach głównych **Sandra Milanoff**

OFIARY DOZORCÓW ŁÓDZKICH.

Wielki program w 10 aktach, po-
dobny do słynnego „Les deux gamin-
es de Paris”.

W rolach głównych **Sandra Milanoff**

UMOR ZAGRANICZNY

Wielki program w 10 aktach, po-
dobny do słynnego „Les deux gamin-
es de Paris”.

W rolach głównych **Sandra Milanoff**

Jak płacić komorne?

Właściciele nieruchomości żądają kilkakrotnie większych sum niż przewidują najliberalniejsze poprawki do dyskutowanej w sejmie ustawy.

Do redakcji naszej napływają skargi ze strony lokatorów, że poszczególni właściciele nieruchomości domagają się bardzo wysokiego komornego, niemal w wysokości przedwojennej. Przeważnie właściciele żądają za rubla przedwojennego od 2 do 3 milionów marek, odmawiając przyjęcia stawek niższych. Sprawa z punktu widzenia prawnego przedstawia się w ten sposób, że do chwili uchwalenia nowej ustawy i jej wejścia w życie, obowiązuje ustawa dotychczasowa. Jeżeli lokator sam proponuje czynsz wyższy, a właściciel nie

Sytuacja strajkowa niezmieniona.

Strajk nie rozszerza się. — W wielu wypadkach toczą się pertraktacje celem zlikwidowania strajku

Strajk w fabrykach włókienniczych nie rozszerza się, a przeciwnie co raz częściej zdarzają się wypadki likwidowania strajku drogą polubowną między poszczególnymi właścicielami fabryk i ich robotnikami.

Opieka nad inwalidami w praktyce

Magistrat łódzki ma sposób na inwalidów — każe im zbierać po sklepach przy ulicy Piotrkowskiej. Do redakcji naszej zgłosił się inwalida, były hallerczyk, a następnie podoficer 1-go pułku lotniczego, który na wojnie w służbie stracił władzę w jednej nodze i słuch. Nie mając środków do życia, zwrócił się do wydziału opieki społecznej w magistracie, przedłożył tam swoje dokumenty i prosił o udzielenie mu wsparcia w wysokości ceny połowy biletu do Warszawy dokąd chciał się udać. W wydziale tym odpowiedziano mu, że fundusz na pomoc dla inwalidów magistrat m. Łodzi nie

Na utrzymanie domów w należytym porządku niema czasu.

Dozorca domu przy ulicy Andrzejki nr. 46 zmienił o tyle swój zawód, że zamiast dozorować dom i porządku, dozoruje gruchające parki, aby nikt nie przeszkadzał im w minutowych sielankach, aranżowanych w jego mieszkaniu. W wolnych chwilach i w braku zawodowej rozrywki, stara się pan dozorca sumiennie o dostar-

Co i jak kradną w Łodzi?

SZOPENFELDZIARZE.
Do sklepu manufakturowego Do maszewickiego przy ul. Piotrkowskiej przybyło dwóch mężczyzn i jedna kobieta. Oglądawszy kilkanaście sztuk towaru przybyli oświadczyli, że nie odpowiedniego dla siebie znaleźć nie mogą, szukają bowiem artykułów w najlepszym gatunku i wyszli. Właściciel sklepu zauważył natychmiast po wyjściu klientów, że znikła mu z lady sztuka towaru, wprawdzie nie najlepszego, ale przedstawiająca jednak dość po-
kazywartość.
Wybiegłszy na ulicę, wszczął alarm i pościg, w wyniku którego jednego z gości udało się schwycić przy pomocy policjanta. W komisariacie okazało się, że jest to notoryczny złodziej szopenfeldziarz, Herman Lejzer, zam. przy ulicy Aleksandrowskiej 25.

CICHA WODA BRZEGI RWIE A MRUK KRADNIE.

Policja przeszkodziła Józefowi Mrukowi w sympatycznym zajęciu ściągania węgla z naladowanego wozu, oddanego mu, jako wóznicy pod opiekę. Mruk poszedł mrozić do klatki.

Pokaż, jak piszesz,

a powiem ci, jak się spisujesz
Dział grafologiczny „Kurjera Wieczornego”.

Z dniem dzisiejszym „Kurjer Wieczorny” otwiera specjalny dział grafologiczny, który prowadzony będzie pod kierownictwem Instytutu Pismoznawstwa i Psychologii Stosowanej prof. H. Gralskiego w Krakowie (Batorego 25). Każdy z naszych czytelników, pragnący otrzymać ocenę swego charakteru na podstawie swego pisma, powinien w tym celu wyciąć specjalne zamieszczone przez nas „bony grafologiczne”, wypisać na nich swe imię (nie więcej — tylko swoje imię) i godło, załączyć znaczek pocztowy na list i przesłać do redakcji. Przesłane „imiona” będą zamieszczane w „Kur. Wiecz.” wraz z grafologiczną oceną charakteru danej osoby. Poza osobami, których ocena dotyczyć będzie, odpowiedź te zainteresują napewno i miłośników grafologii, którzy znajdą w naszym dziale obfity i ciekawy materiał teoretyczny.

Pokaż jak piszesz — powiem ci jak się spisujesz.

I. Bon grafologiczny Nr. 1.

Imię: _____
Godło: _____

Dla otrzymania oceny grafologicznej swego charakteru należy na bonie wypisać swe imię. — Nie więcej tylko swe własne imię. Następnie należy bon wyciąć i załączając znaczek pocztowy na list, — przesłać do redakcji.

„Kurjer Wieczorny” z dnia 23 lutego 1924 r.

Dla tych, którzy nadesłali listy do 1 marca obowiązują trzy bony, nr. 1, 2 i 3, które zamieszczone będą w „Kurjerze Wieczornym” w dniach: 23 lutego (nr. 1), 25 lutego (nr. 2) i 27 lutego (nr. 3). Imię i godło wystarczy napisać tylko na jednym z bonów, ale nadesłać należy wszystkie trzy.

Listy, do których nie będzie dołączony znaczek pocztowy za 250 tysięcy marek, nie będą uwzględnione!

Przykład oceny grafologicznej: (Patrz poniższa tabelka).

1) Tadeusz jest naturą twórczą, fantastyczną i chwiejnej woli, znacznie naiwną (zwiększanie się liter ku końcowi słowa!), formalnie nie mał nie wyrobioną, a przede wszystkim jest to człowiek przesadny (dynamika nacisku ostatniej litery „z“!).

2) Janina H. jest typem niewia-
sty dobrze wychowanej, o szero-
kim polocie myśli i serca, ale cha-
rakter zawzięty, nawet chciwy i
uparty (ciasne i słabo zaokrąglo-
ne pismo!). Jest to człowiek, dą-
żący wprzód za wszelką cenę.

3) Henryk. Jest to pismo czło-
wieka więcej życiowo niż teore-
tycznie wyrobionego, ale o rzad-
kiej energii i wytrwałości. Jest to
umysł o rażących skokach logicz-
nych (przerwy pomiędzy literami!)
i charakter szorstki (kanciastość!)
ale wartościowy.

4) Bolek przedstawia następu-
jące cechy umysłu uczucia i woli:
twórczość, fantazja, serdeczność,
ale też bezpretensjonalność, brak
ambicji, namietność i brak zaokrą-
glenia poglądu na świat. W każ-
dym razie jest to natura nawskroś
artystyczna (zapetlicowanie lity-
ry B.). O ile tu chodzi o sprawę
matrymonialną, to trzeba to pismo
porównać z pismem osoby za-
interesowanej, albowiem w tej spra-
wie idzie jedynie o uzupełnienie
się charakterów.

5) Jadwiga uwypatnia przede-
wszystkiem znaczne zdolności pe-
dagogiczne. Jest to umysł ścisły,
serce doświadczone, złośliwe, ale
zrównoważone. Tylko nerwy nie
dopisują (przesadna pochylność u-
łożenia liter na prawo!).

6) Marjan jest przeciętnym ty-
pem trzeźwego, realistycznego i
celowego charakteru. Istnieje pew-
na skłonność do nieszczerości (od-
wrotne pochylenie się liter), ist-
nieje jednak dużo wyrobienia for-
malnego i estetycznego (vide lity-
ra „M“).

7) Anusia należy do natur nie-
zrównoważonych z zewnątrz i wewnątrz przyczyn. Umysł
mało szkolony, uczuciowość na-
mietna, wrażliwa i kłliwa, a wola
wykazuje zupełny brak orientacji
światopoglądowej (n i u bez róż-
niczkowania). Zwracam uwagę na
t. zw. odwrotną grafologię, która
rozpoczyna naprawę charakteru
od naprawy pisma.

- 1 Tadeusz
- 2 Janina H.
- 3 Henryk
- 4 Bolek
- 5 Jadwiga
- 6 Marjan
- 7 Anusia
- 8 Władysław

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI.

Niedziela, 1924 r. o godz. 4-ej po poł.

Koncert Popołudniowy

Wykonawcy programu:

ZBIGNIEW DRZEWIECKI

Znakomity pianista wirtuoz.

MARJAN PALEWICZ

Baryton bohaterski opery warszawskiej.

W programie: Prokofiew — Debussy — Ravel,
Chopin — Liszt oraz arje operowe i pieśni.

Akompanjuje: **Dyr. Teodor Ryder.**

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji co-
dziennie od g. 10—1 oraz od 3—7 w. 1350-1

MASZYNY do PISANIA

pierwszorządne, zupełnie nowe na dogodnych warunkach po cenach konkurencyjnych. Of. sub. „Gwarancja” do administ. „Głosu” 85-4

KURSA maturalna i uzupełniająca „Nauka” w Krakowie ul. Zielona 9

przygotowują do matur wszelkich typów i seminaryjnych, do egzaminów z poszczególnych klas. Nauka indywidualna systemem korepetycyjnym. 812-3

Kup akcje Banku Polskiego!

